

Od wydawnictwa.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk nowej powieści p. Adama Wiarygi-Minieskiego, pod tytułem:

„Małżeństwo wojenne“.

Jest to trzecia część drukowanych w naszym piśmie utworów tegoż autora p. t. „Miłość i Wojna“ oraz „Poza frontem“, które swą interesującą i aktualną fabułą, głębokością obserwacji i barwnością opisów, zdobyły niezwykle uznanie w najszerszych kołach Czytelników. Nie wątpimy też, że i nową powieść tego utalentowanego autora przyjmą Czytelnicy z niemniejszym zainteresowaniem.

Historyczne obrady w Krakowie.

Polityczna myśl polska Galicyi przeżyła w dniach 27. i 28. maja wielkie godziny. W starej siedzibie naszych królów, skąd tyle razy rozwijał się orli lot polskiego geniusza dziejowego, zebrało się najwyższe przedstawicielstwo naszej dzielnicy, Sejmowe Koło polskie, dla powzięcia wytycznych uchwał polskiej polityki w chwili, gdy po trzyletnim trwaniu największej z burz historycznych — waży się losy narodu polskiego. Wielkiego słowa, które miało paść z ust naszego przedstawicielstwa sejmowego i parlamentarnego, wyczekiwał w poważnym skupieniu Kraków, wyczekiwała cała Polska, jak długa i szeroka.

Po niedzielnym wyniku obrad Koła Polskiego było już wiadomo, że i Koło Sejmowe na poniedziałkowym posiedzeniu pójdzie za głosem szerokich warstw narodu i przyjmie rezolucję Tetmajera. — Niemniej historycznych obrad Koła sejmowego oczekiwano z napięciem. Już około godziny czwartej popołudniu zaczęła tłoczyć się ku placowi Wszystkich Świętych przed magistratem publiczność krakowska ze wszystkich sfer i warstw.

W przewidywaniu możliwych ekscesów zamknęła policja zwartym kordonem wyjścia placu od strony ulicy Grodzkiej, Brackiej i kościoła Franciszkańskiego. W ten sposób publiczność została zupełnie odcięta od gmachu magistratu, co wywołało wielkie niezadowolenie.

Gdy wiadomość o kordonie policyjnym doszła

do posłów, znajdujących się wewnątrz pałacu Wielopolskich, oświadczył jeden z posłów, że kordon jest niepotrzebny, a Koło Sejmowe nie rozpocznie obrad, dopóki kordon nie zostanie usunięty. Do zapatrywania tego przyłączyli się także inni posłowie,

rozpocząć swoje obrady, będzie godną chwilą i da wyraz powszechnemu uczuciu narodu, domagającego się w imię nieprzedawnionego prawa wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polski. Tłum zakłósał się wśród najwyższych oznak zadowolenia i radości,



Z frontów bojowych: Cesarz Karol z marszałkiem polnym von Hotzendorfem i oficerami sztabowymi w rowie strzeleckim na południowym froncie.

tak, iż wiceprezydent miasta, Federowicz, który interweniował w tej sprawie, miał za sobą poparcie większości Koła.

Interwencja odniosła skutek. Policja usunęła się, a pod pałac Wielopolskich płynąć zaczęła nieprzerwana fala publiczności skupiona i pełna wyczekiwania.

Do nieprzejrzanego tłumu, wypełniającego zwolna cały plac przed salą obrad, wyszedł poseł Głabiński i przemówił, wyrażając niezłomne przeświadczenie, że uchwała Koła Sejmowego, które za chwilę ma

a wśród oklasków przemówili następnie poseł Tetmajer, Sliwiński i Marek. W międzyczasie balkon wypełnił się znaczną liczbą posłów, a gdy, po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, poseł Marek wezwał obecnych, aby powstrzymując swe uczucia w pełnej ufności do obradującego Koła Sejmowego, rozeszli się, zebrane wielotysięczne zastępy rozeszły się w spokoju, godnym chwili.

Okolo godziny wpół do siódmej rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Koła Sejmowego. Na sali



Z życia narodowego w Królestwie Polakom: Obchód Konstytucji Trzeciego Maja w Działoszycach.